 Czas czytania: 9 min.

Dwóch młodych ludzi, dwie odległe epoki, jedna pasja: żyć przyjaźnią z Bogiem do końca. Historia Kościoła jest usiana postaciami młodych, którzy, mimo prostoty życia codziennego, potrafili osiągnąć niezwykłą dojrzałość duchową. Wśród nich wyróżniają się Dominik Savio i Carlo Acutis, dwaj nastolatkowie oddzieleni o ponad wiek, ale zaskakująco bliscy sercem i wyborami. Obaj bardzo wcześnie odkryli, że świętość nie jest nieosiągalnym ideałem, ale drogą możliwą także dla tych, którzy przeżywają szkołę, przyjaźń i rodzinę jak każdy inny chłopak. Porównanie ich życia to odkrycie, jak Ewangelię można przeżywać z taką samą intensywnością w XIX wieku u boku Księdza Bosko i w cyfrowej erze internetu.

Świętość nie ma wieku: porównanie dwóch młodych świadków

Sto pięćdziesiąt lat różnicy, pozornie przeciwstawne światy, a jednak jeden płomień w sercu. Święty Dominik Savio, uczeń Księdza Bosko w Oratorium na Valdocco w XIX-wiecznym Piemoncie, i święty Carlo Acutis, milenials z Mediolanu wychowany w erze internetu: dwaj młodzi ludzie, których Kościół wyniósł na ołtarze jako wzory świętości dla nowych pokoleń. Pierwszy kanonizowany w 1954 roku przez Piusa XII, drugi ogłoszony świętym w 2025 roku przez papieża Leona XIV; obaj zmarli w wieku piętnastu lat, obaj nie dokonawszy niczego nadzwyczajnego w oczach świata, a jednak obaj zdolni płonąć miłością do Boga z intensywnością rzadką nawet u dorosłych.

Zestawienie tych dwóch postaci nie jest ćwiczeniem retorycznym. To cenna okazja, by zrozumieć, jak świętość jest możliwa w każdej epoce, w każdych warunkach społecznych, w każdym kontekście kulturowym. Ksiądz Bosko, czytając w sercu Dominika, pisał do chłopców z Oratorium, rzucając wyzwanie świętego Augustyna: *Si ille, cur non ego?* – jeśli on dał radę, dlaczego nie ja? To samo wyzwanie dociera do nas przez Carlo Acutisa. Przesłanie od wieków jest to samo: świętość nie jest dla nielicznych wybranych, jest dla wszystkich.

Dwa krótkie życia, dwie niezwykłe historie

Dominik Savio (1842–1857)

Urodzony 2 kwietnia 1842 roku w Riva di Chieri, syn kowala i krawcowej, Dominik dorasta w ubogiej, ale głęboko chrześcijańskiej rodzinie. Jest dzieckiem jak wiele innych, a jednak już od czwartego roku życia – jak opowiada Ksiądz Bosko w swoim „Żywocie młodzieńca Dominika Savio" (1859) – *nie trzeba go było już upominać, by odmawiał poranne i wieczorne modlitwy… wręcz to on zapraszał domowników do ich odmawiania, gdyby o nich zapomnieli*. Kiedy zastawał kościół zamknięty, klękał na progu i modlił się w deszczu lub śniegu, nie ruszając się z miejsca. Kapelan z Murialdo, który obserwował go ze zdumieniem, zanotował: *Oto młodzieniec wielkich nadziei. Niech Bóg sprawi, by otworzyła mu się droga do dojrzałości tak cennych owoców*.

W wieku siedmiu lat – gdy zwykle czekano do jedenastego lub dwunastego roku życia – udaje mu się przyjąć Pierwszą Komunię Świętą dzięki swojej niezwykłej dojrzałości duchowej. Tego dnia zapisuje w swoim modlitewniku cztery postanowienia, które staną się programem całego jego życia: ***1. Będę się często spowiadał i przystępował do Komunii za każdym razem, gdy spowiednik mi na to pozwoli. 2. Będę święcić dni świąteczne. 3. Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja. 4. Raczej umrzeć niż zgrzeszyć***. Ksiądz Bosko komentuje*: Te postanowienia, które często powtarzał, były jakby przewodnikiem jego czynów aż do końca życia.*

W wieku dwunastu lat wstępuje do Oratorium na Valdocco, gdzie pierwsze spotkanie z Księdzem Bosko staje się legendarne. Święty wychowawca patrzy na niego i mówi: *Wydaje mi się, że jest tu dobry materiał*. Dominik odpowiada natychmiast: *A więc ja jestem materiałem, a ksiądz krawcem; niech mnie więc ksiądz weźmie ze sobą i uszyje piękne ubranie dla Boga*. W ciągu zaledwie dwóch i pół roku życia w oratorium Dominik wykazuje się codzienną, radosną i zaraźliwą świętością. Sam Ksiądz Bosko napisał, że Mama Małgorzata wyznała mu: *Masz wielu dobrych chłopców, ale nikt nie przewyższa pięknego serca i pięknej duszy Dominika Savio. Widzę go zawsze modlącego się, zostającego w kościele nawet po innych; każdego dnia rezygnuje z rekreacji, by nawiedzić Najświętszy Sakrament… Jest w kościele jak anioł mieszkający w Raju*. Umiera 9 marca 1857 roku, w wieku czternastu lat i jedenastu miesięcy.

Carlo Acutis (1991–2006)

Urodzony w Londynie 3 maja 1991 roku we włoskiej rodzinie, Carlo dorasta w Mediolanie w zamożnym środowisku, wśród komputerów, gier wideo i możliwości nowoczesności. On również, podobnie jak Dominik, przyjmuje Pierwszą Komunię Świętą wcześniej – w wieku siedmiu lat – i od tego momentu Eucharystia staje się absolutnym centrum jego istnienia. Codziennie uczestniczy we Mszy Świętej, codziennie odmawia Różaniec, angażuje się jako katecheta w swojej parafii Santa Maria Segreta.

Wykorzystuje swoje talenty informatyczne, aby stworzyć multimedialną prezentację o cudach eucharystycznych, która odwiedzi ponad dziesięć tysięcy miejsc na świecie. Jest hojny dla najuboższych, broni słabszych kolegów w szkole, kocha swoje zwierzęta. W październiku 2006 roku, w wieku piętnastu lat, zostaje dotknięty gwałtowną białaczką. Przed śmiercią, 12 października 2006 roku, ofiarowuje swoje cierpienia za Papieża i za Kościół tymi samymi słowami, które mógłby wypowiedzieć Dominik: *Ofiarowuję wszystkie cierpienia, które będę musiał znieść, Bogu, za Papieża i za Kościół, aby nie iść do Czyśćca i pójść prosto do Raju*.

Powiedzenia: mądrość tych, którzy potrafią patrzeć w górę

Jednym z najprostszych sposobów na poznanie duszy świętego jest wsłuchanie się w jego słowa. Słowa Dominika i Carla brzmią dziś z zaskakującą świeżością, niemal współcześnie.

Dominik nosi w sercu wyrytą dewizę: ***Raczej umrzeć niż zgrzeszyć*** – radykalną deklarację, daleką od wszelkiego sentymentalizmu, która wyraża jasne zrozumienie, że grzech jest prawdziwym wrogiem człowieka. Kiedy Ksiądz Bosko zapytał go, co by chciał od niego na imieniny, Dominik wziął kartkę i pióro i napisał: ***Proszę pomóc mi zostać świętym.*** Nie prosił o zabawki ani przywileje. Prosił o rzecz najważniejszą. Innym ognistym zdaniem jest to, które wypowiedział przed ołtarzem Maryi 8 grudnia 1854 roku, w wieczór ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu: *Maryjo, oddaję Ci moje serce; spraw, by zawsze było Twoje. Jezu i Maryjo, bądźcie zawsze moimi przyjaciółmi; ale na litość boską, pozwólcie mi raczej umrzeć, niż by mi się przydarzyło nieszczęście popełnienia choćby jednego grzechu*.

Nie mniej zdumiewająca jest odpowiedź, jakiej Dominik – jeszcze jako dziecko,

zapytany przez przechodnia, gdy szedł sam w palącym słońcu do szkoły oddalonej o sześć kilometrów – udzielił temu, kto zapytał go, czy nie jest zmęczony: *Nic nie jest uciążliwe, nic nie jest trudem, gdy pracuje się dla pana, który bardzo dobrze płaci*. – *Kim jest ten pan? – To Bóg stwórca, który płaci za kubek wody podany z miłości do Niego*. Całkowicie salezjańska teologia radości, przeżywana w codzienności dziesięcioletniego dziecka.

Równie niezapomniana jest jego apostolska odwaga. Ksiądz Bosko opowiada, jak Dominik, dowiedziawszy się o zbliżającej się bójce między dwoma starszymi i silniejszymi od niego kolegami, zaprowadził ich na miejsce pojedynku, wyjął krzyż, który nosił na szyi, i powiedział: *Chcę, aby każdy z was spojrzał na ten krzyż, a potem, rzucając we mnie kamieniem, wypowiedział głośno te słowa: „Jezus Chrystus niewinny umarł, przebaczając swoim oprawcom, ja, grzesznik, chcę Go obrazić i dokonać uroczystej zemsty”*. Kłótnia zniknęła we łzach.

Carlo Acutis mówi językiem swoich czasów, ale głębia jest ta sama. Jego najsłynniejsze zdanie to krzyk przeciwko konformizmowi: *Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako fotokopie*. To zaproszenie, by nie zatracić wyjątkowości bycia dziećmi Bożymi. Inna wielka maksyma, ***Eucharystia jest moją autostradą do Nieba***, przekłada na nowoczesny język tę samą intuicję Dominika o absolutnej centralności Najświętszego Sakramentu. A tuż przed śmiercią powtarzał: ***Nie ja, lecz Bóg*** – ta sama radykalna pokora tego, kto wie, że świętość nie jest własnym osiągnięciem, ale przyjętym darem. Było to powiedzenie wynikające z wniosku, że *nawrócenie to proces odejmowania: mniej mnie, aby zrobić miejsce dla Boga*.

Ostatnie słowa obu świętych są lustrzanym odbiciem. Dominik, umierając w ramionach rodziców w Mondonio, powiedział do matki: *Mamo, nie płacz, idę do Raju*, a potem do ojca: *Żegnaj, drogi tato*. I wreszcie, z twarzą rozświetloną wewnętrznym światłem, zawołał: *Och! Jakie piękne rzeczy widzę!* Carlo, przed ostatnim tchnieniem, ofiarował wszystko za Kościół. Obaj odeszli z uśmiechem.

Podobieństwa i różnice

Między Dominikiem a Carlem istnieją niezwykłe podobieństwa. Obaj przyjmują Pierwszą Komunię Świętą wcześniej – w wieku siedmiu lat – co jest znakiem bardzo wczesnej dojrzałości duchowej. Obaj czynią z Eucharystii bijące serce swojego dnia: Dominik przystępował do sakramentów z wytrwałością, która wszystkich zadziwiała; Carlo codziennie uczestniczył we Mszy Świętej. Obaj wyróżniają się aktywnym apostolstwem wśród rówieśników: Dominik zakłada w Oratorium Towarzystwo Niepokalanej, aby wspólnie czynić dobro; Carlo tworzy prezentację i stronę internetową, aby nieść eucharystyczne przesłanie do cyfrowego świata. U obu nabożeństwo maryjne jest filarem: codzienny Różaniec, poświęcenie się Maryi, głęboka więź z Matką Bożą.

Różnice są równie odkrywcze. Dominik żyje w prawdziwym ubóstwie materialnym, przemierzając pieszo sześć kilometrów dziennie, by iść do szkoły w deszczu i śniegu, we Włoszech przed ich zjednoczeniem, naznaczonych konfliktem między wiarą a laicyzmem. Carlo żyje w zamożnej rodzinie w Mediolanie, ze smartfonem i komputerem, w sercu płynnej nowoczesności. A jednak istota jest identyczna: wykorzystać wszystko, co się ma, na służbę Bogu. Dominik używał słowa, bezpośredniego przykładu, fizycznej obecności obok kolegów. Carlo używał technologii jako narzędzia ewangelizacji, tworząc prezentację o cudach eucharystycznych, która do dziś krąży po świecie.

Inną znaczącą różnicą jest kierownictwo duchowe. Dominik miał nieocenione szczęście spotkać Księdza Bosko – największego wychowawcę młodzieży czasów nowożytnych – który wskazał mu drogę w prosty sposób: radość, modlitwa, nauka, czynienie dobra innym. Carlo znalazł swoją drogę głównie w rodzinie, w parafii, w swojej duchowej inteligencji. A jednak obaj docierają do tego samego miejsca: serca zakochanego w Bogu, życia ofiarowanego bez żalu.

Przepis na młodzieńczą świętość

Ksiądz Bosko, gdy Dominik zapytał go, jak zostać świętym, wskazał mu trzy proste składniki: **radość, zaangażowanie w modlitwę i naukę, czynienie dobra innym**. Nie heroiczna asceza, nie spektakularne umartwienia. Normalna, radosna świętość, przeżywana w prawdziwym życiu. To była treść kazania dyrektora Oratorium, które rozpaliło serce Dominika słowami: *Wolą Bożą jest, abyśmy wszyscy stali się świętymi; jest to bardzo łatwe do osiągnięcia; wielka nagroda jest przygotowana w niebie dla tego, kto staje się świętym*. Carlo Acutis podpisałby się

pod tymi słowami: uwielbiał grać w gry wideo, miał psa, którego lubił, chodził do szkoły jak wszyscy – ale nic z tego nie odrywało go od tego, co istotne.

Czytając pisma Księdza Bosko o Oratorium na Valdocco, rozpoznaje się w Dominiku profil wspólny dla młodych świętych wszystkich epok. Po pierwsze, **Eucharystia** jako centrum życia: dla Dominika była ona zwieńczeniem każdego dnia; dla Carla była dosłownie „autostradą do Nieba”. Następnie, **apostolstwo wśród rówieśników**: nie głoszenie kazań dorosłym, ale zarażanie rówieśników radością wiary. Dominik bawił się z samotnymi, opiekował się chorymi, założył Towarzystwo Niepokalanej; Carlo bronił słabszych kolegów, uczył katechezy, wnosił przyjaźń Chrystusa w codzienność mediolańskiej szkoły. Dalej, **wierność w małych obowiązkach**: nauczyciel Dominika w Castelnuovo d’Asti zaświadczył, że był on *Savio* [mądry] *z imienia i takim też zawsze okazywał się w czynach, to znaczy w nauce, w pobożności, w rozmowie z kolegami i w każdym swoim działaniu*. Wreszcie, **pobożność maryjna** jako codzienny oddech: dla obu Różaniec był spotkaniem, którego nie można było opuścić.

Jest jednak jeszcze jeden element, być może najważniejszy: **jasność co do sensu życia**. Dominik prosił Księdza Bosko, by pomógł mu zostać świętym – zrozumiał, że każdy dzień jest cenny. Carlo powtarzał: *Wszyscy rodzą się jako oryginały, wielu umiera jako fotokopie* – zrozumiał, że konformizm jest największym duchowym niebezpieczeństwem każdej epoki. W świecie, który oferuje tysiąc alternatywnych modeli, wiedza o tym, kim się jest przed Bogiem, to już połowa świętości.

Świętość jako droga

Dominik Savio i Carlo Acutis nie są wzorami do niewolniczego naśladowania. Są światłami, za którymi należy podążać, każdy na swój sposób, w swojej wyjątkowości. To najgłębsze przesłanie, jakie nam zostawiają: świętość to nie jednolitość, to wierność. Wierność sobie, wierność Bogu, wierność misji, którą każdy otrzymuje.

Obaj uczą nas, że młodzi nie muszą czekać, aż dorosną, by zostać świętymi. Młodość nie jest poczekalnią, w której odkłada się na później poważne zaangażowanie duchowe: jest sama w sobie czasem łaski, w którym świętość może rozkwitnąć z niepowtarzalną świeżością. Jak napisał Ksiądz Bosko na końcu biografii Dominika, zwracając się do młodzieży z Oratorium: prawdziwa religia *nie polega tylko na słowach; trzeba przejść do czynów; dlatego, znajdując coś godnego*

podziwu, nie zadowalajcie się mówieniem: to jest piękne, to mi się podoba; powiedzcie raczej: chcę się postarać, aby czynić te rzeczy, które, czytane o innych, budzą we mnie podziw.

Nam, wychowawcom, rodzicom, animatorom salezjańskim, pozostaje najpiękniejsze zadanie: pomagać dzisiejszej młodzieży odkryć, że mogą być święci. Nie głosząc im doskonałości, ale ukazując im jej radość. Nie prosząc ich, by byli bohaterami, ale by byli autentyczni. Nie narzucając im modelu, ale wskazując im cel.

Radośnie, naprzód! – mówił Ksiądz Bosko. Dominik Savio i Carlo Acutis powtarzają nam to samo, z miejsc, które nigdy nie poznają zachodu słońca.

Informacje o życiu świętego Dominika Savio znajdują się w publikacji „Żywot młodzieńca Dominika Savio, wychowanka Oratorium św. Franciszka Salezego”, napisanej przez samego Księdza Bosko; można ją znaleźć online (po włosku) TUTAJ

https://donboscosanto.eu/oe/vita_del_giovanetto_savio_domenico.php

Informacje o świętym Carlo Acutisie znajdują się również (po włosku) TUTAJ

https://www.carloacutis.com

Warto również zwrócić uwagę na niektóre rezentacje stworzone, zainicjowane lub zainspirowane przez Carla.

– „Międzynarodowa Wystawa o Cudach Eucharystycznych” – można ją zobaczyć (po włosku) TUTAJ

https://www.miracolieucaristici.org

– „Wezwania Matki Bożej, objawienia i sanktuaria maryjne na świecie” – można ją zobaczyć (po włosku) TUTAJ

http://www.apparizionimadonna.org

– Prezentacja „Anioły i demony” – można ją zobaczyć (po włosku) TUTAJ

http://www.carloacutis.net/AngeliDemoni

– Prezentacja „Piekło, czyściec i raj” – można ją zobaczyć (po włosku) TUTAJ

http://www.carloacutis.net/InfernoPurgatorioParadiso